



Jesteś w rękach Boga,
 czegoż się więc lękasz?
objęły cię one bardziej niż matczyne!
I ochronią, osłaniają, wspomagają, pocieszają?
błogosławią?
Przecież jesteś ważniejszy
 niż wróbel na dachu,
 niż lilia wodna.

Czemu więc nadmiar twoich sił
pochłaniany jest zapobieganiem?!

Czemu więc myśl swoją
tak często zaprzątasz troskami?!
Czemu więc tak bardzo liczysz
na własne siły i zaradność?!

To wszystko ważne!
Dobrze to czynić!
 Ale gdzie umiar?!

On wie, co ci potrzebne najbardziej,
stąd pozwól Mu się prowadzić.
Choć odrobinę zdaj się na Niego.
Nie odrzucaj Jego rąk, tusząc,
że wszystkiemu podołasz.
Możesz coś osiągnąć,
 ale jakim kosztem!
Czy cena zdobyczy nie jest wtedy niższa od tego,
coś utracił?

Ks. Krzysztof Morka SAC